

**J. K.**

---

**"Handbuch der Kirchengeschichte",  
Band III, Herausgegeben von Hubert  
Jedin, Freiburg-Basel-Wien 1966 :  
[recenzja]**

---

Collectanea Theologica 37/2, 208-210

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

roko potraktowanym przeglądzie historycznym opinii na temat „teologia jako nauka”, ale również w nowym rozwiązaniu nie nowego problemu. Ktokolwiek zechce podjąć zagadnienie naukowego charakteru teologii, nie będzie mógł pominąć dobrego dzieła młodego afrykańskiego teologa.

O. S. C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv., LUBLIN

*Handbuch der Kirchengeschichte.* Herausgegeben von Hubert Jedin. Band III: *Die mittelalterliche Kirche.* I. Halbband: *Vom kirchlichen Frühmittelalter zur gregorianischen Reform.* Von Friedrich Kempf, Hans-Gregor Beck, Eugen Ewig, Josef Andreas Jungmann. Freiburg-Basel-Wien 1966, Herder, XL—568.

Na polu wielkiej syntezy powszechnych dziejów Kościoła wiodła prym w ostatnich czasach nauka francuska, czego wyrazem są liczne tomy monumentalnej *Histoire de l'Eglise depuis les origines jusqu'à nos jours* (1934 i n., pod dyrekcją A. Fliche i V. Martin oraz następców). Obecnie sytuacja się zmienia. Po okresie upadku niemieckiej historiografii kościelnej, w którym pogrążyły ją rządy nazistowskie, z kolei dochodzą do głosu Niemcy. Począwszy od roku zeszłego zaczęły ukazywać się imponujące tomy niemieckiego odpowiednika wyżej wymienionego dzieła.

Potrzeba było blisko dziesięciu lat zabiegów i przygotowań, aby pierwszy tom zakrojonej na większą skalę publikacji mógł ujrzeć światło dzienne (1965). Punktem wyjścia było spotkanie historyka kościelnego o najgłośniejszym dziś w Niemczech nazwisku, Huberta Jedina, z przedstawicielem zasłużonego wydawnictwa Herdera. Podejmowanie nowego i przerebionego wydania starej „*Handbuch der Allgemeinen Kirchengeschichte*” Hergenroethera, uznano za niecelowe. Natomiast zgodzono się, że nowy i wyczerpujący podręcznik, pomyślany jako narzędzie pracy dla wykładowców szkół akademickich i uczonych, winien uwzględniać zarówno najnowsze osiągnięcia specjalistów, jak i odpowiadać dzisiejszemu stanowi pogłębionej świadomości i pojmowania istoty Kościoła.

Rzecz o takich założeniach i ambicjach była do pomyślenia jedynie jako efekt wysiłku zbiorowego. W obawie jednak, by tą drogą nie powstało nieforemne i niestrawne nagromadzenie opracowań specjalistycznych, pozbawione wewnętrznej więzi wspólnej myśli przewodniej, zadano sobie wiele trudu, aby zamierzonej pracy zbiorowej zapewnić maksimum jednolitości. Temu celowi służyła zarówno ograniczona liczba powołanych do współpracy specjalistów (dotychczas 14), jak i szereg odbytych posiedzeń roboczych, poświęconych wypracowaniu możliwie doskonałego planu całości.

Obok celu, który stawiały sobie wszystkie poprzednie tego rodzaju podręczniki, a więc, wyczerpującego wykładu o przebiegu zewnętrznych wydarzeń, planowi temu przyswiecało w szczególności pragnienie uwydatnienia związku tych wydarzeń z wewnętrznym życiem Kościoła. Starano się więc położyć nacisk na takie zagadnienia jak rozwój nauki chrześcijańskiej i metody jej głoszenia czy kult i formy pobożności, przedstawiając je nie schematycznie, ale tak by zbliżyć czytelnika do „żywej pełni misterium Kościoła”.

Tom pierwszy podręcznika, zawierający obok cennego „*Wprowadzenia do kościelnej historiografii*” (Hubert Jedin) dzieje od początku do Konstantyna Wielkiego, został przyjęty przez krytykę niemiecką z uznaniem, zdającym się potwierdzać, iż nadziejom i ambicjom wydawców stało się zadość, przynajmniej w tej początkowej fazie. W Niemczech ujrzano w nim

„pocieszający dowód, że wreszcie przyszedł czas na dziejopisarstwo w wielkim stylu”.

Wkrótce po nim ukazał się tom następny, obejmujący cztery kolejne stulecia (IV—VII), i — ostatnio — omawiany przez nas wolumen, stanowiący pierwszą część trzeciego tomu. Jak wskazuje jego tytuł (*Die mittelalterliche Kirche*), ma on zmieścić w sobie całe średniowiecze Kościoła. Myślą przewodnią objęcia całego tego okresu jednym tomem, było pragnienie wyodrębnienia dwóch wielkich procesów dziejowych Kościoła, z których pierwszy rozpoczynając się na przełomie VII i VIII stulecia doprowadził w wieku XI do definitywnego i trwałego rozbitcia na chrześcijaństwo rzymsko-katolickie i prawosławne, drugi natomiast — wszczęty i dokonany w epoce nowożytnej — przyniósł w rezultacie naskutek reformacji i kontrreformacji analogiczny podział na samych Zachodzie. Stąd — w perspektywie stanowiącego w sobie zwartą całość dziejowego procesu całego kościelnego średniowiecza — wydawcom nie wydało się wskazane rozbijając tego okresu na osobne tomy.

Ponieważ jednak materiał okazał się zbyt obfity, należało więc ów tom trzeci — średniowiecza — podzielić na części. W pierwszej z nich (obecnie omawianej) z tytułem: *Vom kirchlichen Fruhmittelalter zur gregorianischen Reform*, mieszczą się dzieje, których ramy chronologiczne wyznaczają daty 700 i 1124. Redaktor woluminu i jeden z jego autorów, Fryderyk Kempf SJ, profesor średniowiecznej historii Kościoła na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, daje we wstępie uzasadnienie powyższej periodyzacji. Przesunięcie — jego zdaniem — dolnej granicy kościelnego średniowiecza aż po początek VIII stulecia wynika z faktu, że wówczas dopiero Kościół wszedł na prawdę w nową fazę kultury rzymsko-germańskiej. Aż dotąd bowiem mimo istnienia germańskich państw i wytworzenia się w Europie nowego porządku, Kościół nie tracąc żywej łączności z cesarstwem pozostawał wciąż wierny rzymskim tradycjom i rządził się rzymskim prawem. Dopiero gdy z wiekiem ósmym stanęły przeciw sobie trzy największe ówczesne potęgi — bizantyjska, arabska i karolińska — powstały warunki, w których chrześcijaństwo zachodnie mogło się zróżnić z kulturą średniowieczną. „Początek okresu, w którym prawo kościelne ulega wpływom germańskim, otwiera zarazem średniowiecze Kościoła” — pisze we wstępie Fryderyk Kempf. Do objawów tego okresu należy zjawisko pomieszania takich pojęć jak sacerdotium i regnum, a dalej teokratyzacja państwa karolińskiego, instytucja prywatnych kościołów, świecka inwestytura, nowe formy w liturgii, pobożności i duszpasterstwie. W miarę jak cały Zachód wyrastał ze swojej wczesno-średniowiecznej fazy gotując się do pełni rozkwitu następnych stuleci, również i w Kościele zachodziły odpowiednie przemiany. Jego wczesno-średniowieczne naleciałości doczekały się reakcji ze strony reformy gregoriańskiej, która z kolei przygotowała grunt pod rozkwit średnich wieków Kościoła.

Co się tyczy górnej granicy chronologicznej zawartości książki, to początek reformy gregoriańskiej wydawałby się lepiej nadawać do tego celu, gdyby wydawcom nie przyświecała idea ekumeniczna, nakazująca traktować dzieje Kościoła w szerokiej perspektywie, mieszczącej obok Zachodu także i Wschód. A właśnie z punktu widzenia zasadniczego procesu dziejowego dokonywującego się w Kościele Wschodnim, okres reformy w łonie zachodniego chrześcijaństwa nie stanowi osobnego rozdziału w jego historii, lecz raczej uwiecznienie tego, co się w nim rozpoczęło u samego już zarania wieków średnich. Rok 1054, rok wzajemnego obłożenia się ekskomunikami, nabrał ostatecznego znaczenia dopiero naskutek wydarzeń następnych dziesięcioleci ukształtowanych przez reformę gregoriańską, oddająca przewodnictwo w świecie zachodnim papieżowi w chwili, gdy ten świat podejmuje wyprawę krzyżową i wykopuje tym samym przepaść duchową między sobą i Wschodnim Kościołem.

Konstrukcja woluminu jest następująca. Obejmuje dwa okresy, z których pierwszy (odpowiadający wczesnemu średniowieczu, 800—1050) nosi tytuł: „Kościoł pod świeckim panowaniem”. Jego pierwszy rozdział, poświęcony przejściu papieżstwa do obozu Franków, został opracowany przez dra E. Ewig, profesora bońskiego uniwersytetu. Dzieje Kościoła greckiego w okresie obrazoburstwa przedstawił w następnym rozdziale dr H. G. Beck, profesor uniwersytetu monachijskiego. Następne trzy rozdziały omawiające epokę karolińską skreślił również E. Ewig. Schizmę focjańską (rozdział szósty) opracował H. G. Beck. Rozdział siódmy, napisany przez redaktora całości, F. Kempfa SJ, traktuje o dziejach zewnętrznych Kościoła Zachodniego w latach 900—1046. Dziejom wewnętrznym tegoż Kościoła za cały okres wczesnego średniowiecza (kościelnego) poświęcony jest osobny rozdział ósmy, opracowany również przez Kempfa, wspólnie jednak ze znakomitym profesorem uniwersytetu w Innsbrucku, J. A. Jungmannem SJ, który skreślił paragrafy o życiu sakramentalnym i liturgii, duszpasterstwie i formach pobożności. Również w osobnym — ostatnim — rozdziale znalazło się omówienie nurtów kościelnej odnowy w w. X—XI, przygotowujących grunt dla reformy gregoriańskiej (F. Kempf).

Drugi okres ma tylko trzy rozdziały. W pierwszym — F. Kempf opisuje przebieg reformy gregoriańskiej (1046—1124), w drugim H. G. Beck kontynuuje dzieje Kościoła Wschodniego od początku w. X aż po schizmę Cerullariusza (1054), w trzecim wreszcie zostało opracowane zagadnienie wewnętrznych przemian, którym uległo zachodnie chrześcijaństwo naskutek odnowy dokonanej przez Grzegorza i jego następców.

Historyka i czytelnika polskiego zainteresuje szczególnie ten fragment książki, w którym mowa o wejściu Polski w krąg chrześcijaństwa. W odpowiednim paragrafie rozdziału skreślonego przez F. Kempfa (s. 273—274) zagadnieniu temu poświęcono dwie strony, co nie raz tak bardzo wobec tyluż stron o Czechach i Rusi. Dzięki znajomości dostępnej autorowi (ze względu na język) odpowiedniej literatury, według stanu do roku mniej więcej 1960 — jego wywody na ten delikatny dla Niemca temat wypadły obiektywnie, a nawet przynoszą polskiemu odbiorcy satysfakcję w tych punktach, w których choć krótko i mimochodem, odwołują rozmaite tezy nieprzychylnie nam historiografii niemieckiej. Przysnaje więc Kempf państwu Mieszka wysoko rozwinięte stosunki społeczne i zaawansowaną kulturę, odmawia prawdopodobieństwa teorii o normandzkim pochodzeniu jego władcy, podkreśla faktyczną niezależność tego ostatniego mimo płaconego trybutu Ottonowi II, obiektywnie ocenia bezpodstawność roszczeń Magdeburga i w ogóle niekorzystny charakter — z punktu widzenia rozwoju chrześcijaństwa — niemieckiego Drang nach Osten, w perspektywie którego wydarzenia gnieźnieńskie roku 1000 nabierają w jego oczach doniosłego, w pozytywnym sensie, znaczenia.

Należałoby się jeszcze słowo o bibliografii. Dzieli się ona na dwa działy. Pierwszy to bibliografia ogólna zajmująca przeszło 20 stron, w której podano wybór cenniejszych nowszych pozycji z zakresu źródeł i literatury, ułożony w porządku rzeczowym i odnoszący się do całości materiału zawartego w książce. Ta ogólna bibliografia podzielona jest na dwie części; jedna odnosi się do Kościoła Zachodniego, druga do Wschodniego. Prócz tej bibliografii ogólnej, każdy dział książki (Abschnitt) i każdy rozdział zaopatrzone jest w swoją własną, bardziej specjalną i szczegółową bibliografię lub w pozycje już cytowane w ogólnej ale z podaniem odpowiednich stron. Oprócz wymienionych bibliografii nie brak i w samym tekście bardziej jeszcze szczegółowych wskazówek bibliograficznych w przypisach. Ponadto jest książka wyposazona w bardzo obszerny wykaz skrótów, listę papieży z lat 687—1124 oraz sporządzony przez wydawnictwo skorowidz imion i rzeczy.